Rok X. Nr. 94 Sosnowiec, piątek 5 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleck... KRAK...
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go ... 4, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica ...ki, tel. 16.

Zdradzona tajemnica Francji

Tajne posiedzenie obrony narodowej

PARYŻ, 4.4. (wł.) Prasa socjalistyczna i komunistyczna wyciągnęła na światło niesłychaną aferę polityczną, której bohaterem jest poseł prawicowy, Taittinger.

Oto przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji obrony narodowej podczas którego przemawiali na temat obrony kraju ministrowie Maurin i gen. Denain. Posiedzenie uznano za poufne i zobowiązano uczestniczących w niem posłów do zachowania zupełnej tajemnicy o jego przebiegu. Dla prasy wydano nic niemówiący komunikat oficjalny.

Tymczasem, jak zapewnia „Populaire" i „Humanite" poseł Taittinger najszczegółowiej poinformował dziennikarzy o treści obrad. Według jego relacji ministrowie, omawiając stan obrony Francji, dawali wyraz swemu pesymizmowi. Min. Denain zadowolony był wprawdzie z postępującego szybko naprzód w ostatnich miesiącach rozwoju floty powietrznej Francji, oświadczył jednak, że lotnictwo rozporządza minimalnym w stosunku do ewentualnych potrzeb zapasem bomb.

Minister oświadczyć miał dalej, iż między sztabami generalnemi Francji, Rosji i Czechosłowacji oraz Italji istnieje umowy w sprawie współdziałania na wypadek wojny. Z Belgją, według oświadczenia gen. Maurina, istnieje umowa, gwarantująca wojskom francuskim wolny przemarsz przez terytorjum Belgji na wypadek wojny z Niemcami. Ponadto w chwili wybuchu wojny lotnictwo sowieckie ma wyruszyć z pomocą dla Francji.

Gen. Denain poinformować miał dalej komisję o wielkich zamówieniach francuskich w zagranicznych fabrykach samolotów. Przewodniczący komisji Archimbaud prosił dziennikarzy, by rewelacyj niedyskretnego Taittingera nie drukowali, lecz ograniczyli się do podania urzędowego komunikatu.

Cała prasa do tego życzenia się zastosowała z wyjątkiem „Populaire" i „Humanite".

ODCZYT
J. E. Ks. Biskupa dr. Teodora Kubiny

Polskie Stowarzyszenie Katolików z wyższem wykształceniem w Sosnowcu powiadamia, iż w dniu dzisiejszym, t. j. w piątek 5 kwietnia o godz. 20 w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina WYGŁOSI ODCZYT na temat: „Wrażenia z podróży i pobytu wśród wychodźców polskich w Ameryce Południowej".

Wejście na odczyt tylko za imiennemi zaproszeniami.

Min. Eden w Pradze

Konferencja z min. Beneszem

PRAGA, 4. 4. (wł.) Minister Eden przybył dziś do Pragi. Ministrowie Benesz i Eden odbyli dwugodzinną rozmowę w gmachu ministerjum spr. zagranicznych. Wydany następnie komunikat urzędowy na następujące brzmienie: „Ministrowie Benesz i Eden przeprowadzili w przyjaznym i serdecznym tonie utrzymaną wymianę poglądów we wszystkich kwestjach poruszonych w komunikacie londyńskim z 3 lutego. Minister Benesz dziękował żywo ministrowi Edenowi za podanie do jego wiadomości rezultatów wizyt złożonych w innych stolicach. Pozatem minister Benesz przed stawił ministrowi Edenowi w szczegółowem ekspose politykę Czechosłowacji, zmierzającą do utrzymania pokoju. Obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność celów polityki ich rządów.

Popołudniu min. Eden odleciał do Londynu.

LONDYN, 4. 4. PAT. Reuter donosi z Kolonji: Po podróży w złych warunkach atmosferycznych minister Eden poczuł się cierpiący i zdecydował spędzić noc w Kolonji. Jutro rano zapewne minister Eden wyruszy w dalszą drogę.

Po zgonie gen. Konarzewskiego

WARSZAWA, 4. 4. PAT. Marszałek Piłsudski polecił przesłać na ręce p. Marji Konarzewskiej telegram treści następującej: Głęboko wzruszony śmiercią gen. dywizji Daniela Konarzewskiego, inspektora armji, tak bardzo zasłużonego żołnierza, przesyłam rodzinie na ręce Pani wyrazy mego serdecznego żalu i współczucia.

Jutro, po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym nastąpi wyprowadzenie zwłok śp. Daniela Konarzewskiego, generała dywizji, inspektora armji na dworzec wileński. Uroczystości pogrzebowe odbędą się 6 b. m. przedpołudniem w Balingródku. Na trumnie gen. Daniela Konarzewskiego złożony zostanie wieniec od Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystościach pogrzebowych w Balingródku reprezentować będzie Marszałka Piłsudskiego, gen. dywizji Dąb-Biernacki, inspektor armji.

Pijana jazda
skończyła się tragicznie

GRUDZIĄDZ, 4. 4. Wzdłuż toru kolejowego Grudziądz — Laskowice jechał furmanką pijany czeladnik rzeźnicki, Jan Piórkowski. Koło Dubielna, gdzie szosa biegnie nasypem, wznoszącym się na wysokość 7 metrów ponad torem kolejowym, Piórkowski, szarpnąwszy lejcami, tak skręcił furmankę, że razem z końmi runęła na tor kolejowy. W tym właśnie momencie przejeżdżał pociąg. Parowóz strzaskał wóz, rzucił do rowu przy torze. Wprawdzie zabił oba konie, a Piórkowskiego odżyje, ale odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Strajk studentów
w Strasburgu

PARYŻ, 4. 4. — Studenci wszystkich wydziałów uniwersytetu w Strasburgu proklamowali na dzień 5 i 6-go kwietnia strajk dla poparcia swoich kolegów paryskich z wydziału medycznego.

Jak wiadomo studenci paryscy protestują przeciwko rosnącej coraz bardziej liczbie lekarzy cudzoziemców we Franji i na tem tle w ostatnich dniach doszło w Paryżu do burzliwych zajść.

Skutki dewaluacji franka belgijskiego

BRUKSELA, 4. 4. PAT. Poważne obawy wywołały w Belgji nadeszłe z Francji i Holadnji wiadomości o odgłosach, jakie tam wywołała dewaluacja franka belgijskiego. We Francji rozpatrywana jest w chwili obecnej sprawa belgijsko - francuskiej umowy handlowej i uprzywilejowanie eksportu belgijskiego, jakie może wyniknąć na skutek premji walutowej spowodowanej przez dewaluację franka belgijskiego.

Według pogłosek nadeszłych do Brukseli, Francja ma zastosować do eksportu belgijskiego cła antydumpingowe. O podobnych projektach donoszą również z Holandji.

Kolosalne arsenały
rewolucjonistów austrjackich

WIEDEŃ, 4. 4. — Przed dwoma dniami rozpoczął się przed sądem wiedeńskim sensacyjny proces przeciwko głównym organizatorom rewolucji socjalistycznej w Austrji, przyczem wśród 21 oskarżonych znajduje się cały wojskowy sztab Schutzbundu, a zarazem i rewolty.

W dotychczasowym przebiegu rozprawy ujawniono szereg niezwykłych okoliczności.

Okazało się, że za pośrednictwem międzynarodówki robotników komunikacyjnych w Amsterdamie zakupiono dla Schutzbundu broni za sumę 1.800.000 szylingów w fabrykach zagranicznych.

Broń złożona była w beczkach w jednym z zagranicznych portów nad Dunajem i część jej zdolano przemycić na teren Austrji.

Schutzbund posiadał własną fabrykę granatów ręcznych, mieszczącą się w pewnej odlewni żelaza w Wiedniu. W fabryce tej wyprodukowano 4.500 granatów ręcznych. Również i w innych miastach mieściły się warsztaty broni, obsługiwane przez Schutzbundowców.

W chwili wybuchu rewolucji socjaliści austrjaccy mieli do dyspozycji 7.000 karabinów, 2.000 rewolwerów, 120 karabinów maszynowych i pół miljona nabojów oraz 4.500 granatów, nie licząc broni, którą zdobyli w pierwszym zaraz dniu rewolucji na wojskach rządowych.

Śmierć i więzienie
dla rebeljantów greckich

SALONIKI, 4.4. Przed sądem wojennym zapadł wyrok w sprawie 34 uczestników powstania, którzy dostali się do niewoli pod Seres w Macedonji.

Kapitan Valaris, jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego został skazany na karę śmierci. Drugiego przywódcę skazano na dożywotnie więzienie.

20 oskarżonych otrzymało kary wahające się od 6 miesięcy do 20 lat więzienia, 12 zostało uniewinnionych.

* * *

NEAPOL, 4.4. Venizelos, który bawi tu od kilkunastu dni poważnie zachorował. Chory odczuwa bardzo silne bóle w lewej nodze.

Według krążących pogłosek chorobą byłego premjera jest następstwem rany, odniesionej podczas rewolucji.

Proces 109 robotników
o strajk okupacyjny

CZĘSTOCHOWA, 4. 4. (wł.) W tych dniach przed sądem grodzkim odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko 109 robotnikom fabryki papieru w Częstochowie. Robotnicy na tle zatargu o płace proklamowali przed dwoma tygodniami strajk okupacyjny zajmując wszystkie budynki fabryczne, których ani na chwilę nie opuszczali. Gdy wezwania do opuszczenia fabryki pozostały bez skutku, zarząd papierni zdecydował się do wystąpienia na drogę sądową. Wszystkim strajkującym robotnikom doręczono już wezwania sądowe. Oskarżeni są oni z art. 252 k. k. o bezprawne zajęcie terenów fabrycznych. Jest to pierwszy tego rodzaju proces, to też w kołach przemysłowych rozprawa i wyrok oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem.

Szwajcarzy przeciwko
organizacjom hitlerowskim

BERNO, 4. 4. PAT. Na posiedzeniu rady narodowej Schneider zażądał rozwiązania wszystkich organizacyj narodowo - socjalistycznych jako nielegalnych w Szwajcarji. W odpowiedzi minister Motta oświadczył, że rząd federalny Szwajcarji jest zdecydowany wyczerpać wszelkie środki dyplomatyczne w sprawie dziennikarza Jacoba. Minister Motta podkreślił konieczność uchwalenia ustawy o walce ze szpiegostwem. Cała izba oklaskiwała mowę Motty.



POLSKA LICZY PRZESZŁO 33 MILJONY MIESZKAŃCÓW.

WARSZAWA, 4.4. Główny urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w roku ubiegłym, według których, po uwzględnieniu statystyki wychodźtwa, ludność Polski na dzień 1 stycznia 1935 wynosi 33.221.000 osób, z czego na województwa centralne przypada 13.910 tysięcy ,na wschodnie 5.811 tysięcy, na zachodnie 4.672 tysiące i na południowe 8.828 tysięcy.

POTAJEMNY BANK Z OLBRZYMIĄ KLIJENTELĄ.

WARSZAWA, 4. 4. Przy ul. Nalewki policja wykryła potajemny bank, który znajdował się w mieszkaniu niejakiego Frydmana.

Podczas rewizji u Frydmana zatrzymano księgi handlowe, weksle i rozmaite papiery. Prowadzone jest dochodzenie w celu ujawnienia rozmiarów działalności nielegalnego banku.

Znamienne, że potajemny banczek cieszył się większą frekwencją od niejednego banku oficjalnego i legalnego!..

KILKA TYSIĘCY KLIENTÓW OSZUKANYCH W CAŁYM KRAJU.

LWÓW, 4.4. W 19-tym dniu procesu dyrektorów ludowego banku spółdzielczego składał orzeczenie biegły księgowy dr. Wagner. Ze słów jego wynika, że już w połowie 1930 r. dochód ludowego banku spółdzielczego wyrażał się cyfrą 300.000 zł. podczas gdy wydatki administracyjne wynosiły ni mniej ni więcej jak 450.000 zł.

Rzeczoznawca oblicza straty, wyrządzone przez dyrektorów ludowego banku spółdzielczego, na szkodę kilku tysięcy klientów, rozsianych na terenie całego państwa ,na około miljon zł.

STRASZLIWA WALKA POSTERUNKOWEGO Z BANDYTĄ W DOROŻCE.

WILNO, 4.4. Przy ul. Kalwaryjskiej rozegrała się w dorożce śmiertelna walka między bandytą a posterunkowym.

Policjant Szadujuis odwoził bandytę Bursona do więzienia. W pewnym momencie Burnos uderzył posterunkowego odłamkiem żelaza w głowę ,powodując pęknięcie czaszki. Policjant zwalił się na ziemię. Wówczas bandyta wyskoczył z dorożki i rzucił się do ucieczki ale wpadł w ręce przechodz. ułana. Tłum chciał dokonać samosądu. Na szczęście nadeszła rezerwa policji i wyrwała przestępcę z rąk rozwścieczonego tłumu.

JAK SĄDY NIEMIECKIE TRAKTUJĄ POLAKÓW?

BYTOM, 4.4. Sąd w Bytomiu skazał wczoraj na rok więzienia Roberta Woźniczka, za to, że zatrudniał w swoim warsztacie szewskim kilku bezrobotnych pochodzących z polskiego Śląska.

Nadto pobrał on 60 marek tytułem zapomogi z magistratu bytomskiego, jakkolwiek należy do mniejszości polskiej, a więc, zdaniem sądu — zapomoga mu się nie należała(!) Wyrok ten jest niezmiernie charakterytyczny dla nastrojów panujących w sądownictwie niemieckiem.

ZAMORDOWANIE SEKRETARZA FASZYSTÓW HISZPAŃSKICH.

MADRYT, 4.4. Ofiarą zamachu w śródmieściu Madrytu padł wczoraj sekretarz hiszpańskiej partji faszystowskiej, Germuello. Gdy przechodził on przez jedną z ulic, z przejeżdżającego tuż obok niego samochodu padło kilka strzałów rewolwerowych. Germuello trafiony w głowę i pierś, padł trupem.

Zanim przechodnie zdołali wszcząć alarm, samochód z zamachowcami oddalił się pełnym pędem. Dochodzenia nie dały dotąd żadnych rezultatów.

Zmarli fotografują swych morderców

Niebylejaką przygodę przeżył jeden z motocyklistów, który jadąc wygodną autostradą w odległości 30 mil od Chicago zauważył samotnie stojący samochód. W chwili, gdy zbliżył się do samochodu, skonstatował, iż wóz jest spalony. Obok oparty o resztki karoserji leżał zwęglony trup.

Kiedy przybyła na miejsce policja i zajęła się bliższem zbadaniem terenu i zwłok, okazało się, że ubranie zmarłego było przepojone naftą. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, iż popełniono morderstwo.

Chodziło jednak o ustalenie, kto i dlaczego zamordował Ryszarda Marwela. Był on synem bogatego rentjera, zmarłego przed rokiem. Na palcach zamordowanego znaleziono cenne pierścienie, znaleziono też w kieszeni napół zwęglony portfel z banknotami. Nie było więc morderstwa rabunkowego. Sprawa była zagadką.

Tajemnica pogłębiała się jeszcze dlatego, iż nie można było ustalić, w jaki sposób zamordowano Marwela. Zwłoki usiłowano spalić po morderstwie. Na ciele nie znaleziono najmniejszego obrażenia.

Upływały dni aż wreszcie uchwycono ważną dla śledztwa nić. Przesłuchano przedewszystkiem służbę zamordowanego. Przesłuchani zeznali, że Marwel wybrał się sam w drogę. Nikt ze służby nie mógł powiedzieć, czy przypadkiem Marwel nie był wmięszany w jakąś aferę miłosną.

Sędzia śledczy nakazał jeszcze raz dokładne przeszukanie samochodu. Stało się to w cztery dni po wypadku. Detektywi prowadzący śledztwo wpadli na myśl dokładniejszego zbadania aparatu fotograficznego, który znaleziono obok zmarłego. Marwel miał pasję robienia zdjęć fotograficznych w czasie podróży.

Zrobiono wreszcie to co powinno było być zrobione zaraz na wstępie śledztwa. Wywołano film. Zdjęć było osiem. Z tych sześć były to zdjęcia krajobrazowe. Dwa następne przedstawiały młodego mężczyznę. Chodziło teraz o odnalezienie tego młodego człowieka. Okazało się, że jest władza, która posiada fotografję tego młodzieńca. Policja miała jego fotografję w albumie przestępców, a pod tą fotografją widniało nazwisko Kaspar Norman, lat 23.

Odnalezienie tego przestępcy nie nastręczało dużych trudności. Żył on w kołach mętów chicagowskich. Aresztowany przyznał się do popełnionej zbrodni, a jako motyw zbrodniczego czynu, podał zazdrość!

* * *

Etienne Lelong wyemigrował przed kilkudziesięciu laty do Ameryki, gdzie osiadł w Chicago. Jako fotograf robił niezłe interesy i po latach pracy postanowił odpocząć i żyć z gotówki. Postanowił oddać się całkowicie swej pasji ogrodniczej. Niedaleko Chicagi kupił mały dom z ogrodem. Mieszkał tam samotnie i hodował kwiaty. Ponadto poświęcał się także fotografji artystycznej. W oficynie domku urządził wspaniałe laboratorjum fotograficzne. Przeprowadzał w niem eksperymenty, mające na celu ulepszenie metody barwnej fotografji

Pewnego dnia znaleziono starego Lelonga w laboratorjum nieżywego. Dochodzenia ustaliły, że staruszek padł ofiarą zbrodni. Całe urządzenie laboratorjum było spustoszone. Zniszczeniu nie uległa tylko kamera filmowa, stojąca w kącie. Dalsze dochodzenia ustaliły, że bandyci napadli na starca w chwili, gdy przeprowadzał swe eksperymenty. Nie słyszał on kroków mordercy, który ciężkim młotem uderzył go w tył głowy i pozbawił życia.

W toku dalszego śledztwa policja doszła do sensacyjnego odkrycia. Okazało się, że kamera filmowa była w ruchu w chwili, gdy do laboratorjum wszedł jeden z bandytów. Na taśmie filmowej znaleziono 25 zdjęć. Po powiększeniu tych zdjęć, okazało się, że przedstawiają one fragmenty sceny mordestwa. Zdjęcie było dokonane w ten sposób, iż twarz mordercy wychodziła bardzo dokładnie. Policja bardzo łatwo aresztowała właściwego sprawcę mordu, znanego w świecie mętów chicagowskich, bandytę Chestona. Dalsze dochodzenie doprowadziły do ujawnienia jego wspólników.

ŁAŃCUCH KATASTROF NA BRUKU WIELKOMIEJSKIM.

PARYŻ, 4.4. Jak fatalne następstwa może wywołać nieznaczny nawet wypadek w komunikacji miljonowych miast, świadczy cały łańcuch katastrof, które zdarzyły się na bulwarze Paryskim St. Germain.

Nieostrożny mężczyzna wychodąc ze sklepu rozbił drzwi i następnie potoczył się pod nadjeżdżający rower. Rowerzysta straciwszy równowagę, upadł pod samochód.

Samochód chcąc wyminąć rowerzystę, wpadł na przejeżdżające auto ciężarowe.

Auto ciężarowe podczas manewrowania wtoczyło się na wóz tramwajowy, który się przewrócił, tamując cały normalny ruch uliczny na dłuższy czas.

NA LICZNE PYTANIA W SPRAWIE PORUSZONEJ PRZEZ NAS „GWIAZDKI" ODPOWIADAMY, ŻE GWIAZDKA OZNACZA PREZENT, KTÓRY OTRZYMUJEMY NA BOŻE NARODZENIE. OTÓŻ CIEKAWI JESTEŚMY, CZY MYŚLI KTO JUŻ TERAZ O TAKIM PREZENCIE NA GWIAZDKĘ.

„Duchowa żona" czterech mężów

mściła się witryolejem na swoich mężach

Na wokandzie sądu grodzkiego XIII-go oddziału w Warszawie znalazła się sprawa rzucająca jaskrawe światło na rozkład moralny, zakażający życie rodzinne dzisiejszego społeczeństwa.

Podstawą procesu jest zameldowanie złożone przez żonę rzemieślnika, Gertrudę Bednarską przeciwko Marjannie Pałek. Mąż Bednarskiej, Zygfryd, nawiązał z Pałkówną bliższe stosunki, które starannie ukrywał przed żoną. Pewnego dnia jednak tajemnica ta wyszła na jaw i to ze źródła zgoła nieoczekiwanego. — Pałkówna, podając się za „duchową" żonę Bednarskiego groziła swej rywalce wypaleniem oczu witryolejem przez zemstę za zarażenie męża, a pośrednio i autorki listu, ciężką chorobą weneryczną.

Zebrawszy za pośrednictwem biura prywatnego detektywów szczegółowe informacje co do osoby autorki listu, Bednarska zwróciła się z odpowiedniem zameldowaniem do policji, oskarżając Pałkównę o groźby karalne.

Sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego. Do wyroku jednak nie doszło, gdyż sąd sprawę odroczył, a to na skutek sensacyjnego wniosku adwokata, popierającego oskarżenie, który domagał się powołania w charakterze świadków jeszcze trzech innych żon mężczyzn utrzymujących stosunki z Pałkówną, żon którym podobnie jak i Bednarskiej Pałkówna groziła okrutną zemstą, a nawet w dwu wypadkach groźby swe wprowadziła w czyn.

Sąd przychylił się do wniosku adwokata i sprawę odroczył.

Cała garderoba uszyta w... 30 minut

Wystawa praktycznych wynalazków, które ułatwiają życie

Od kilkudziesięciu lat, odbywa się w Paryżu rok-rocznie oryginalna wystawa wynalazców. Skromni ci poszukiwacze praktycznych udoskonaleń, są niewyczerpani w swych niezwykłych pomysłach.

Można tam zobaczyć np. pomysłowy korek do butelki, który utrzymuje wlany tam płyn w ciągu paru godzin w chłodnej temperaturze. „Cudowny" ten wynalazek kosztuje wszystkiego... dziesięć franków, przyczem nabywca otrzymuje jednocześnie broszurkę z wyczerpującemi objaśnieniami o sposobie użycia niezwykłego wynalazku.

Szczególnie pomysłowa jest papierośnica, która służy jednocześnie jako... lornetka i automatyczna zapalniczka. Cieszy się ona niesłychanem wzięciem wśród młodzieży, która tłumnie odwiedza oryginalną tę wystawę.

Na wystawie tej istnieje specjalna atrakcja, zasługująca na szczególną uwagę. — Oto w ostatniej sali, siedzi młoda niewiasta, która pokazuje, jak można z jednej i tej samej sztuki materjału, uszyć suknie o rozmaitem przeznaczeniu: wizytowe, domowe, balowe i t. d. Najciekawsze jednak jest to, że dzięki specjalnemu aparatowi, można wszystkie te toalety uszyć w ciągu... trzydziestu minut. — Gdyby wynalazek ten znalazł istotnie zastosowanie w życiu praktycznem, wszystkie krawczynie czułyby się z pewnością bardzo pokrzywdzone.

Istną jednak sensację wśród gospodyń wywołuje garnek z przytwierdzoną pokrywką, zaopatrzoną w pewien niesłychanie praktyczny przyrząd, dzięki któremu kucharka może z zupełnym spokojem wyjść z kuchni. Aparacik ten miesza automatycznie zawartość garnka, nie pozwalając, by zupa się przypaliła.

Niemniej pomysłowy jest pierścionek zastępujący oderwany guzik. Na ulicy, czy w lokalu, bardzo często jesteśmy w kłopocie, gdy zupełnie niespodziewanie i... nie w porę, urywa nam się guzik w jakiejś ważnej, składowej części naszej garderoby. Otóż z chwilą, gdy mamy w kieszeni cudowny ten pierścionek, możemy być spokojni i nie obawiać się niemiłych niespodzianek.

Bardzo praktyczna jest igła, której nie trzeba często nawlekać, gdyż nabiera ona za jednym razem do dziesięciu metrów.

Trudno wyliczyć wszystkie te drobne, ale ogromnie praktyczne wynalazki, które kosztują bardzo niewiele, a uwalniają nas od wielu trosk i kłopotów.

SYTUACJA EUROPEJSKA NADAL NIEWYJAŚNIONA

Ostatnie dwa dni oczy całego świa ta skierowane były na Warszawę, gdzie w rozmowach ministra Edena z kierowniczemi osobistościami Pol ski, rozstrzygał się problem pokoju eu ropejskiego. Już niejednokrotnie ster nicy naszej polityki podkreślili za- sadnicze stanowisko Polski, która, jak może żadnem kraj w Europie, za interesowana jest w utrzymaniu poko ju opartego na istniejącym obecnie status quo.

Stanowisko to wciągu narad war- szawskich jeszcze bardziej się uwypu- kliwło. W dążeniu do zagwarantowa nia pokoju na wschodzie Europy, Pol ska pragnie uniknąć takich sytuacyj, któreby pod osłoną gwarancji pokoju kryły w sobie możliwości nowych wo jen. Dlatego też dyplomacja polska stale zwalczała i zwalcza obecną kon- cepcję Paktu Wschodniego, który bez udziału Niemiec oznaczałby ich okrą- żenie, a w dotychczasowej swej for- mie kryje w sobie groźne dla nas nie- bezpieczeństwo przemarszu obcych wojsk, choćby nawet sojuszniczych, przez polskie terytorjum. Dlatego też, w rozmowach z Edenem położono szczególny nacisk na istniejącą mię- dzy Polską a Niemcami z jednej i So wietami z drugiej str. pakty nieagre- sji, które w oparciu o nasze sojusze wojskowe z Francją i Rumunją, stwa rzają solidne podstawy naszego bez- pieczeństwa.Tem niemniej jednak, zda je się w kołach miarodajnych ustalać pogląd, że Polska mogłaby się przy- łączyć do Paktu Wschodniego, przy wprowadzeniu odpowiednich korektur w projekcie obecnym.

Poglądowi temu, który wyrażany był w Warszawie, zdają się jednak za- przeczać doniesienia prasy angiel- skiej, które stwierdzają, że rozmowy warszawskie nie doprowadziły do za- sadniczych wyników. W politycznych kołach angielskich ustala się, na pod- stawie ostatnich doniesień dzienników przekonanie, iż kwestja zagwaranto- wania bezpieczeństwa na wschodzie Europy nie da się rozstrzygnąć w dro- dze umowy regjonalnej. Jeżeli Euro- pa nie zdoła znaleźć pewnej podstawy dla zagwarantowania pokoju, to wszel kie jego utrwalenia stają się mini- malne.

W tych warunkach zadania stojące przed konferencją w Stressie, która zbiera się 11 b. m. są szczególnie trud- ne. Uczestnicy konferencji stoją przed dwiema możliwościami:

1) Albo Europa pozostanie nadal rozdzieloną i w tym stanie rzeczy każ- de państwo w drodze zwiększania zbrojeń i zawierania sojuszów, będzie się starało zapewnić swe bezpieczeń- stwo, albo też:

2) W drodze wzajemnego porozu- mienia osiągnie się ogólne ogranicze- nie zbrojeń, poparte zbiorową umową w sprawie solidarnego wystąpienia wszystkich państw przeciwko napast- nikowi.

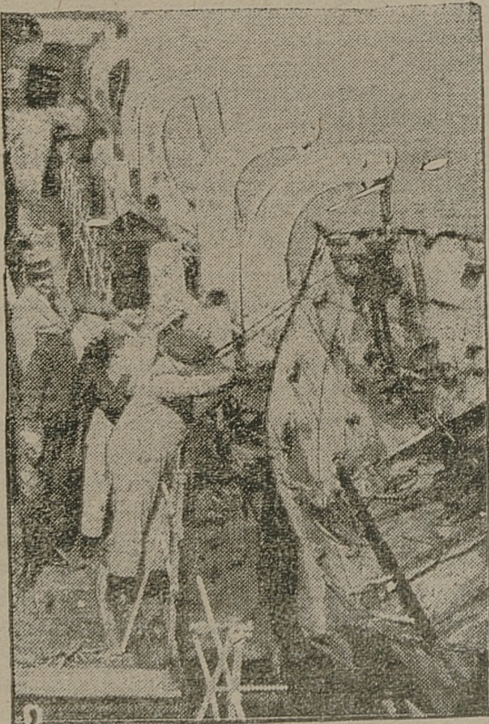
Dla decyzji, jakie powzięte brdą w Stresie, miarodajnem będzie w pier- wszym rzędzie stanowisko Anglji.

Z POBYTU MIN. EDENA W WARSZAWIE.



Min. Eden w czasie swego pobytu w Warszawie przyjęty był na Zamku przez p. prezydenta Rzplitej. Na zdjęciu prezydent Mościcki w rozmowie z min. Edenem, obok siedzi min. Beck.

NA SZMELC.



Wrak statku „Morro Castle", który za tonął przed kilkoma miesiącami, przy czem zginęło 100 osób — sprzedany zo- stał na szmelc. Osiągnięto ze sprzeda- ży sumę 150 tys. złotych.

Prokurator ściga p. Korfantego za oszustwo

Wyłudzenie pieniędzy od przemysłowców — niemców

Jak to wczoraj donosiliśmy, pro- kurator sądu apelacyjnego w Katowi- cach dr. Tokarski skierował w trybie, przewidzianym ustawą, wniosek do marszałka senatu w Warszawie o wy- danie sądom Wojciecha Korfantego, senatora Rzeczypospolitej z powodu popełnienia przezeń przestępstwa z art. 264 K. K. (oszustwo), karalnego więzieniem do lat 5. Jak się dowiadu- jemy, oszustwo, którego dopuścił się p. Korfanty polega na tem, że wyłu- dził rzekomo na zapłacenie podatku od ciężkiego przemysłu w lutym, mar- cu i kwietniu 1933 r. kwotę 35.500 zł. Z kwoty tej zapłacił tytułem podatku tylko około 16.000 zł., a resztę, t. j. przeszło 19.000 zł. przywłaszczył sobie. Szczególnie pikantną jest okoliczność, że wśród pieniędzy, otrzymanych przez Korfantego na zapłacenie po- datku pochodzi: 3000 zł. od Plessa, 3000 zł. od Donnersmarcka, a reszta od innych przemysłowców niemieckich.

To nowo odkryte oszustwo potwier- dza ponad wszelką wątpliwość, że prezes chrześcijańskiej demokracji i naczelny redaktor „Polonji" Wojciech Korfanty, mimo napiętnowania go wyrokiem sądu marszałkowskiego po- zostawał nadal na żołdzie przemysłu niemieckiego, równocześnie oszukując swoich jakże hojnych chlebodawców. P. Pless w p. Korfantym pozyskał nie lada kompana. Na tem tle stają się też zrozumiałe demagogiczne wystą- pienia p. Korfantego w sejmieślą- skim, gdzie kłamliwemi i tendencyj- nemi interpelacjami próbował odwró- cić uwagę opinji publicznej od swojej osoby. Oszukujący swoich chlebodaw- ców senator, były agent Erzbergera, jurgieltnik niemiecki, napiętnowany wyrokiem fiducyjnik i płatny powier- nik Plessów, Donnersmarcków i Flic- ków powinien nareszcie znaleźć się w rękach sprawiedliwości.

Zjazd sąsiedzki świetlic sejmikowych w Ząbkowicach

W Ząbkowicach odbył się sąsiedz- ki zlot świetlic sejmikowych z Anto- niowa, Wygiełzowa, Sikorki, Ujejsca, Malinowic i Trzebiesławic.

Po nabożeństwie rozpoczęły się u- roczystości zlotowe przemówieniem prof. Nytki Bolesława, który w imie- niu wydziału powiatowego życzył świetlicom jaknajlepszych wyników w pracy.

Następnie świetlica z Antoniowa odtworzyła udatnie życie świetlicowe inscenizacją pt. „Świetlica", poczem wyszły niezmiernie żywe i plastyczne w wyrazie widowiska z Wygiełzowa. Z Sikorki wygłoszono odczyt pt. „Co mi daje świetlica", pozatem piękne śpiewy, deklamacje. Ujejsce wybiło się na pierwszy plan swoją orkiestrą symfoniczną i inscenizacją: „Święty Piotr i leguny". Malinowice wyróżni- ły się oryginalnemi tańcami i śpie- wami.

Miłą niespodziankj sprawiły Trze- biesławice, które ładnie zagrały wią- zankę pieśni legjonowych.

Na zakończenie około 200 członków chóru międzyświetlicowego odśpiewa- ło kilka pieśni.

Na zlocie obecnych było około 500 świetliczan.

Wiadomości radjowe

OTWARCIE PORADNI RADJOWO — TECHNICZNEJ.

W piątek dnia 5 kwietnia br. o godzi- nie 17, w świetlicy KPW. w Katowicach, przy ul. Młyńskiej 49, nastąpi otwarcie po- radni technicznej, na które zarząd klubu R. T. zaprasza wszystkich członków i sym patyków radjoamatorów.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że poradnia czynna będzie we wtor- ki i piątki od godziny 18 do 20, gdzie członkowie będą mogli korzystać z porad fachowych.

Warunki, jakie będą obowiązywać człon ków i osoby wprowadzone reguluje regu- lamin poradni, który podamy w jednym z następnych numerów.

PRZYPOMNIENIE O BIEŻĄCYCH PRACACH POLOWYCH.

Polowe prace rolnika nie kończą się z momentem wykonania siewów, następuje potem okres licznych zabiegów, ułatwiają cych wzrost roślin, zabiegi te określamy pielęgnowaniem. Aby je w sposób właści wy wykonać trzeba zdawać sobie sprawę co przez nie chcemy osiągnąć, co mają o ne na celu i jakie narzędzia ułatwią nam tę pracę. Pielęgnujemy w okresie wzro- stu wszystkie rośliny uprawne w sposób różny, zależny od wymagań poszczegól- nych z nich, od jakości gleby i przebiegu pogody, a wszystkie te prace mają prze- dewszystkiem na celu walkę z chwastami i oszczędną gospodarkę zapasem wilgoci w glebie. Postęp w rolnictwie przyniósł zasadnicze zmiany i w sposobach pielęgno wania roślin — dziś stosujemy cały sze- reg nowoczesnych sposobów, znacznie sku teczniejszych i szybszych. O tych spra- wach mówić będzie w radjo w niedzielę 7 kwietnia o godz. 15 m. 45 p. J. Zdzienicki, w pogadance „Co należy wiedzieć o pielę- gnowaniu roślin".

STACJA KRÓTKOFALOWA NA ZLOCIE.

Na jubileuszowym zlocie harcerstwa polskiego w Spale zainstalowane będą dwie krótkofalowe radjostacje nadawcze, z których jedna obsługiwać będzie obóz męski, druga zaś żeński.

Radjostacja harcerzy zainstalowana będzie obsługiwana przez harcerski od- dział przysposobienia wojskowego radjo- wego w Płocku. Otwarcie radjostacji odbę- dzie się w dniu 4 lipca.

Ze studja radjowego wygłaszane będą transmisje z uroczystości zlotowych, ko- munikaty, oraz płyty na całą Polskę. Dłu gość fali radjostacji harcerzy w Spale wynosić będzie 84 m.

Ciągłe pogarszanie się sytuacji w przemyśle
Zagłębia Dąbrowskiego
Urlopy turnusowe — Unieruchomienie fabryk

Sytuacja na froncie robotniczym w Zagłębiu ulega ciągłe pogorszeniu.

Prawie we wszystkich gałęziach przemysłu zmniejsza się stan zatrudnienia i zarówno kopalnie, jak i fabryki pracują tylko na 3—4 dni w tygodniu.

W ub. tygodniu sprawozdawczym w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu.

Gwarectwo hr. Renard z dniem 1 bm. wysłało na urlop turnusowy 343 robotników.

Towarzystwo „Saturn“ zwolniło na urlop turnusowy 170 robotników z kop. Mars. Z tej liczby 18 robotników zatrudnionych zostało w kamieniołomach.

Huta szkła w Strzemieszycach już od 15 marca br. została unieruchomiona, spowodu zupełnego braku zamówień. Uruchomienie huty spodziewane jest około 25 bm. Bez pracy pozostaje 94 robotników.

Towarzystwo „Saturn“ przyjęło do pracy w cementowni w Wojkowicach Komornych 27 robotników. — Ogółem w cementowni pracuje obecnie 121 robotników.

Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza (Hulczyński) przyjęło do wykończalni wydziału Wellmana 20 robotników. Ogółem zatrudnionych jest w fabryce 852 robotników.

Fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu zostanie unieruchomiona na okres świąteczny od dnia 17 bm. do 4 maja. W czasie tym przeprowadzony zostanie remont maszyn i urządzeń fabrycznych.

Przy remoncie zatrudnionych zostanie prawdopodobnie około 200 robotników. Reszta, tj. około 800 ludzi pozostanie bez pracy.

W innych gałęziach przemysłu — bez zmian.

KONFERENCJA Z ROBOTNIKAMI BUDOWLANYMI.

W dniu dzisiejszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z robotnikami budowlanymi, w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy.

STOLARZE W SOSNOWCU STRAJKUJĄ.

Minął już jedenasty dzień strajku robotników stolarskich w Sosnowcu. Właściciele warsztatów nieustępliwie trzymają się swych żądań, to też do porozumienia nie dochodzi.



Piątek 5 Kwiecień	Dziś: † Wicentego, Ireny Jutro: Wilhelma Op., Celestina Wschód słońca: 4.58 Zachód słońca: 6.20

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 5 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne“. 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka salonowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert z Poznania. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.00 Audycja muzyczna. 16.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 16.45 Kwadrans wielkich artystów. 17.00 Dyskutujmy o wartości pracy. 17.15 Koncert organowy. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Głupi Jokób. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Muzyka salonowa. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki ze Lwowa. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert. 22.30 Recytacje poezyj. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Piątek, 5 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.00 Transmisja z Poznania. 13.50 Giełda zbożowa. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00 Koncert popularny. 15.45 Płyty. 16.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transmisja z Warszawy. 17.15 Koncert organowy. 17.40 Transmisja ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 O współżyciu młodzieży z radjem 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

WARSZAWA.

Sobota, 6 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert z Wilna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 112.55 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert ze Lwowa. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert małej ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Recital z Torun a. 17.00. Nabożeństwo. 17.50. Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Przegląd wydawnicthw. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Melodje z filmu dźwiękowego. Poszukiwaczki złota. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Przegląd rolniczy. 19.25 Wiadomości sportowe.. 19.35 Koncert z Wilna. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Na wesołej lwowskiej fali. 2040 Dziennik. wieczorny. 20.50 Faust opera C. Gounoda. Transm. z teatru Lascala.

—o—

Zjazd starostów z województwa kieleckiego w Kielcach

Onegdaj odbył się w Kielcach zjazd starostów z całego terenu województwa kieleckiego. Na zjeździe między innymi obecni byli: prezes izby rolniczej poseł Karłowski i poseł Gosiewski, prezes rady wojewódzkiej BBWR.

Przemówienie na zjeździe wygłosił wojewoda dr. Dziadosz.

Na zjeździe omawiano sprawy walki z bezrobociem, opieki nad dziećmi i współpracy z organizacjami społecznemi.

Wybuch naboju w bieda-szybie na Dębowej Górze

MIESZKANIEC NIWKI CIĘŻKO RANNY.

Onegdaj, w jednym z bieda - szybów na Dębowej Górze wydarzył się tragiczny wypadek.

Przy „kopaniu“ węgla pracował na dole szybiku 30-letni Józef Kamiński, zamieszkały w Niwce.

W chwili zakładania naboju, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z kapiszonem, Kamiński spowodował przedwczesny wybuch, doznając okaleczenia twarzy, oczu i rąk.

Nieszczęśliwego zalanego krwią wydobyto z szybiku, poczem przewieziono go do szpitala.

TYDZIEŃ PROPAGANDY i ZBIÓRKI P. Z. Z. W BĘDZINIE.

W Będzinie utworzył się lokalny komitet tygodnia propagandy i zbiórki polskiego zw. zachodniego. Zagaił zebranie p. Koger, przewodniczącym komitetu został wybrany prezydent Izydorczyk, przew. sekcji propagandowej dyr. Replińska i sekcji finansowej inż. Żmijewski.

Komitet urządza w dniu 7 bm. zbiórkę uliczną, poczem w godzinach popołudniowych w sali kina „Światowid“ odbędzie się wiec, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosi prelegent z Katowic.

O ile dopisze pogoda w projekcie jest urządzenie wiecu z przemówieniami przed pomnikiem na Placu 3-go maja.

—o—

PRZED WYBORAMI RABINA W DĄBROWIE.

Na dzień 14 bm. zapowiedziane są w Dąbrowie wybory nowego rabina. W związku z tem prowadzona jest pomiędzy trzema ugrupowaniami żydów skiemi zacięta walka przedwyborcza.

Kandydatów na stanowisko rabina jest aż trzech. Przedewszystkiem kandyduje Epsztein, zięć byłego rabina w Dąbrowie, Lewina, który niedawno umarł. Dalej kandyduje na rabina zięć cadyka z Kromołowa i syn rabina z Krzeszowic.

W skład komisji wyborczej wchodzą pp.: L. Strzegowski, Minc, Fuchs, Klajman i Liberman.

Rabina wybierać będzie rada gminna, w skład której wchodzi 12 osób.

Tajemnica zwłok kobiety
wyłowionej z Czarnej Przemszy w Sosnowcu — wyjaśnia się

Jak wczoraj donosiliśmy, z Czarnej Przemszy obok ulicy Pańskiej w Sosnowcu, wyłowiono zwłoki nieznanej kobiety, ubranej dość porządnie.

Trupa przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego, a policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia tożsamości zmarłej.

W czasie dochodzenia ustalono, że jest to mieszkanka Sosnowca 25-letnia panna, Stanisława Sadowska, zamieszkała przy ul. Legionów 27.

Najprawdopodobniej Sadowska popełniła samobójstwo, powodu którego narazie nieustalono.

Wśród mieszkańców Sielca wypadek wyłowienia zwłok kobiety z Czarnej Przemszy jest różnie komentowany.

Sadowska ma poranioną głowę, najprawdopodobniej naskutek uderzenia o kamienie w chwili wpadania do wody.

Powstały dlatego też wersje, że Sadowska została przez nieznanych sprawców ogłuszona uderzeniem w głowę, a następnie nieprzytomna wrzucona do rzeki, gdzie utonęła.

Prowadzone nadal dochodzenie ustali, czy istotnie Sadowska popełniła samobójstwo i co ją skłoniło do rozpaczliwego kroku.

Niezwykłe zajście na ul. 1 maja w Sosnowcu

TRZYMAŁ POLICJANTA ZA NOGĘ, A NARZECZONA UCIEKAŁA.

Ul. 1 Maja w Sosnowcu była widownią niecodziennego zajścia. Pod eskortą policjanta szła do więzienia mieszkanka Ostrej Górki. Marja Balwierz, która miała odsiedzieć kilka dni aresztu z wyroku sadu grodzkiego.

Na skrzyżowaniu ulic podbiegł nagle do policjanta jakiś osobnik i chwycił go za nogę. Całe zajście trwało dosłownie sekundę. Eskortant rozciągnął się jak długi na jezdni, aresztowana zaś, korzystając z zamieszania, zbiegła.

Jak się okazało, z „odsieczą“ aresztowanej niewieście przybył jej narzeczony, niejaki Majewski Piotr, zamieszkały przy ul. Pańskiej 27.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu za to 6 miesięcy więzienia.

Z Kielc

(k) **Siła obronna Polski.** W sali teatru polskiego w Kielcach sekretarz generalny związku rezerwistów poseł Jan Walewski z Warszawy wygłosił piękny odczyt pt. „Siła obronna Polski“.

W sposób przejrzysty i obrazowy prelegent przedstawił rolę szlachty i rycerstwa polskiego w epoce przedrozbiorowej stan obronny Państwa i ustosunkowanie się ówczesnego społeczeństwa do spraw obrony kraju.

Następnie, omawiając czasy po wojnie światowej p. poseł Walewski zwrócił uwagę na zmianę nastawienia psychicznego wśród narodów Europy ,oraz na potrzebę zmiany form ustrojowych w taki sposób, aby warunki utrzymania pokoju światowego były wartością trwałą. Wskazania dla Polski wynikające z geopolitycznego układu, mówił poseł Walewski, są zupełnie jasne: ustawiczne wzmacnianie siły obronnej państwa przez współudział wszystkich obywateli oraz kształcenie charakteru obywateli

Odczyt posła Walewskiego nagrodzono hucznemi oklaskami.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 po cenach popularnych od 25 gr. komedja muzyczna p. t. „Jim i Jill".

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

Jutro o godz. 20.15 — premjera — „Księżniczka na drabinie" w reżyserji p. H. Zelwerowiczówny.

—o—

PO WPROWADZENIU LEKARZY DOMOWYCH W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W ZAGŁĘBIU.

W Sosnowcu bawi komisja zakładu ubezpieczeń i ministerjum opieki społecznej, która przeprowadza lustrację w związku z wprowadzeniem w ubezpieczalni społecznej w Zagłębiu instytucji lekarzy domowych.

—::—

WALNE ZEBRANIE TOW. TATRZAŃSKIEGO.

W sali posiedzeń sejmiku w Będzinie odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. walne zebranie członków polskiego towarzystwa tatrzańskiego, oddziału w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na zebraniu odbędą się wybory nowych władz towarzystwa.

—:—

— Osobiste. Do inspektoratu pracy w Sosnowcu przydzielony został przez ministerjum opieki społecznej p. Witold Zwoliński, inżynier techno - chemiczny i magister prawa, który przedtem zajmował stanowisko okręgowego inspektora rolnego dla spraw opieki i organizacji gospodarstw nadzorowanych w województwie stanisławowskiem i części tarnopolskiego.

—o—

— **Dzieci na popisie tanecznym w Sosnowcu.** W niedzielę o godz. 11 rano wszystkie dzieci spotkają się na „Czarodziejskiej Baśni" w kino „Palace" w Sosnowcu wystawianej przez klasę tańca artystycznego szkoły muzycznej. Ciekawy program w którym między innemi ujrzymy piękny obraz „W grocie krola gór" na tle nieśmiertelnej muzyki Griega — winien zachęcić wszystkich rodziców, pragnących dla swych pociech — miłych wrażeń i wesołej zabawy. Pozostałe bilety do nabycia w sklepie p. Czechowskiego w Sosnowcu ul. 3 maja.

— **Związek młodzieży pracującej „Jedność"** w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pop. w pierwszym terminie i 4.30 w drugim, odbędzie się miesięczne zebranie.

— **„Frontem do morza".** W niedzielę o godz. 18 w sali resursy w Dąbrowie, staraniem grona nauczycielskiego i uczenio gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej, Z. Młodzianowskiej - Dzikowskiej odbędzie się wieczór artystyczny pt. „Frontem do morza". Jest to pierwszorzędna propaganda morza, ligi morskiej i kolonjalnej, przeto zasługuje na gorące poparcie.

Na całość złożą się inscenizacje, chór, tańce, deklamacje i żywy obraz.

— **Zebranie koła podoficerów rezerwy Sosnowiec — Środula.** Dnia 7 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie miesięczne koła podoficerów rezerwy w sali szkoły powszechnej nr. 22 na Środuli. Ze względu na ważność spraw obecność członków obowiązkowa.

— **Wywiadówka w szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu** za okres trzeci odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10.30. Obecność rodziców, a szczególnie członków zarządu koła opieki niezbędna.

— **Odczyt o nowej konstytucji w Sosnowcu.** Dzisiaj o godz. 19 w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Florjańskiej 12 na Pogoni odbędzie się odczyt pt. „Jakie zmiany wprowadza w życie państwa polskiego nowa konstytucja". Odczyt wygłosi prof. Andrzej Majewski. Wstęp wolny.

— **„Stryjcio Fonsio" i „Zrękowiny u Drzazgały".** Dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. w sali tow. dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem sekcji oświatowej rodziny wojskowej 23 p.a.l. Wystawione zostaną dwa utwory sceniczne: „Stryjcio Fonsio" i „Zrękowiny u Drzazgały".

Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe. Ceny biletów od 1 zł. do 20 gr.

Syn przemysłowca generalnym kolporterem odezw komunistycznych w Polsce

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA. — NIEUCHWYTNY CHAJUTIN. — TAJEMNICA ŻONY KOLEJARZA. — W PUŁAPCE.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się sensacyjny proces o kolportowanie z zagranicy literatury komunistycznej do Zagłębia, Śląska i woj. poznańskiego przez wysłanników centralnego komitetu K. P. K. w Warszawie. Proces ten jest wydzieloną częścią olbrzymiego procesu, który niebawem odbędzie się w Warszawie.

W związku z pojawieniem się na terene całego kraju mnóstwa literatury komunistycznej, wszczęto akcję, która miała na celu wykrycie jej kolporterów. Ponieważ wszelkie dane wskazywały, że antypaństwowa literatura przemycana jest przez granicę zachodnią, wykrycie sprawców powierzono urzędowi śledczemu w Katowicach.

Po dłuższej obserwacji zostało ustalone, że przemyt przywożony był z Czechosłowacji. Czyniono to przy pomocy kilku osobników, którzy zaopatrzeni w legitymacje towarzystwa tatrzańskiego, przechodzili

przez most „Jubileuszowy" w Cieszynie

i przez nikogo nie zatrzymywani, wnosili do kraju dziesiatki kilogramów odezw propagandowych. Dzięki współpracy z wywiadem zagranicznym stwierdzono wkrótce, iż jednym z kolporterów był główny oskarżony w procesie **Nikodem Naum Chajutin z Częstochowy**, który jako technik centralnego komitetu K. P. K. miał swą siedzibę w Warszawie.

CHAJUTIN JEST SYNEM FABRYKANTA I POSIADA ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE.

W celu kolportowania bibuły w poszczególne dzielnice państwa, Chajutin zaangażował żonę kolejarza **Marję Glesman**, zamieszkałą w Warszawie, ul. Parkowa 39, oraz Jana Gałuszkę z Szopienic, ul. Janowska 29, którzy wraz z Chajutinem zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych.

Rozprawa ujawniła niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące zarówno przedmiotu procesu, jak i osób oskarżonych. Szczególnie ciekawie przedstawia się przeszłość Glesmanowej.— Była ona już dwukrotnie karana za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy po cztery lata ciężkiego więzienia przez sąd okręgowy w Sosnowcu i Warszawie, ponadto skazywana była wielokrotnie za przemyt. W 1930 r Glesmanowa wynajęła, jak stwierdziła na rozprawie, mieszkanie na redakcję białoruskiego pisma **„Na warcie"**.

W redakcji bywali posłowie białorusey: **Dworzanin, Gawryluk, Dworczuk i inni**, z którymi Glesmanowa zawarła znajomość. Jeden z bywalców redakcji, używający pseudonimu „Mieczysław", wciągnął ją do „roboty".

W HOTELU POD BIAŁYM KONIEM.

Literatury komunistycznej dostarczał Glesmanowej Chajutin. Przy kolejce wilanowskiej wręczał jej pakiety z odezwami, które Glesmanowa z polecenia Chajutina woziła w różne zakonspirowane miejsca: **w Dąbrowie (Kolejowa 18 m. 4), w Lininach na G. Śląsku (Król. - Hucka 20 m. 2), w pensjonacie „Kosodrzew" w Zakopanem, w Poznaniu, ul. Przemysława 34, w Skoczowie (hotel pod „Białym koniem"), w Szopienicach, Janowska 29 i innych miastach w całym kraju.**

Kolporterce powinęła się noga w Szopienicach, gdzie schwytana została, dzięki inwigilacji sosnowieckiego urzędu śledczego, w chwili kiedy usiłowała dostarczyć kilka kg. bibuły Gałuszce.

Gałuszka jest znanym na Śląsku działaczem. Należał on swego czasu do PPS. lewicy i utrzymywał stały kontakt z komunistycznym posłem Wieczorkiem, który w czasie wyborów do sejmu forsował nawet kandydaturę Gałuszki z listy bloku jedności robotniczej.

W hierarchji komunstycznej zajmował ostatnio funkcje technika dzielnicowego.

Rewelacją było zeznanie podinspektora Chomrańskiego kierownika wydziału śledczego w Katowicach, jednego z szeregu powołanych na rozprawę świadków.

Podinsp. Chomrański odzwierciedlił sądowi cały wysiłek, z jakim udało mu się wpaść na trop komunistycznych kurjerów z Czechosłowacji. Jednym z kurjerów był Chajutin. Od kilku miesięcy tropiono go i mimo, że nie było wątpliwości, że Chajutin w bagażu miał literaturę komunistyczną, wywiadowcy nie aresztowali go. Chodziło o wykrycie całej organizacji. — Tymczasem jednak Chajutin w ostatnim momencie zawsze znikał i

wszelaki ślad po nim ginął.

Słynna była ucieczka Chajutina na moście przy ul. Żelaznej w Warszawie. Przytrzymany następnie w urzędzie przy ul. Zielonej 45, zbiegł również, pozostawiając laskę i kapelusz.

WYDAŁA GO OSTATECZNIE GLESMANOWA.

Po powrocie do Warszawy spotkać się z nim miała na rogu ul. Parkowej i Belwederskiej. O oznaczonej godzinie Chajutin wpadł w zastawioną nań zasadzkę.

Jak stwierdził podinsp. Chomrański, biuro propagandy i główna technika kolportażu literatury komunistycznej dla Polski mieściła się w Morawskiej Ostrawie, przy ul. Zadraże 4. — Placówka ta według urzędowego komunikatu czechosłowackiego została ostatnio zlikwidowana wraz z olbrzymim składem wszelkiego rodzaju bibuły, przeznaczonej

dla agitacji w Polsce.

Niezwykle ciekawy proces, który odsłonił tajniki szeroko rozgałęzionej działalności komunistów i współdziałania ich zagranicą wzbudził wielkie zainteresowanie. Tu dodać trzeba, że komuniści przed procesem grozili Glesmanowej, iż w razie nieodwołania przez nią zeznań w sądzie,

spotka ją los zdrajców.

Rozprawa trwała do północy.

Chajutin skazany został na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 8, Gałuszka na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Glesmanowa, która niewątpliwie była tylko ślepem narzędziem w ręku wywrotowców i wysługiwała się im dla zarobku, skazana została na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na cztery lata.

Konferencja w ubezpieczalni

w sprawie pracowników umysłowych, zarabiających ponad 725 złotych

W dniu dzisiejszym, w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie pracowników umysłowych, zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie, którzy od 1 bm. nie podlegają przymusowi ubezpieczenia chorobowego, w myśl noweli do ustawy o ubezpieczeniu chorobowem.

Na konferencji omawiana będzie głównie sprawa tych pracowników, którzy, mimo, że nie mają obowiązku ubezpieczenia, chcą nadal kontynuować ubezpieczenia chorobowe.

W tej sprawie zainteresowani są specjalnie pracodawcy, którzy, jak wiadomo ponosili dotąd części kosztów ubezpieczenia chorobowego.

Liczba zarabiających pracowników ponad 725 zł. miesięcznie w ubezpieczalni w Zagłębiu wynosi 756 osób.

Ilu z nich zechce płacić nadal składkę ubezpieczeniową narazie niewiadomo, mają oni bowiem 3 tygodnie czasu do namysłu, do dnia 21 bm.

W konferencji z dyrekcją ubezpieczalni w imieniu pracodawców wezmą udział reprezentanci związku przemysłowców i rady zjazdu przemysłowców górniczych.

Ponadto na konferencji poruszona będzie sprawa wprowadzenia nowych legitymacyj.

Z zemsty oblała sąsiadkę wiadrem wapna

W domu przy ul. Kilińskiego w Czeladzi doszło do zaciętej walki pomiędzy Józefą Partykową a Zofją Radziszewską na tle bielenia wspólnego domu. Obie współwłaścicielki otrzymały polecenie odnowienia części frontowej domu. Kiedy do Partykowej zwróciła się z wymówkami Radziszewska, że bieli niewłaściwą część ściany, Partykowa rozgniewana z drabiny wylała na nią wiadro wapna.

Poparzonej Radziszewskiej przyszedł z pomocą jej brat Kantorowicz, zaś Partykowej jej córka Stanisława. Przypuszczono atak do mieszkania Radziszewskiej, gdzie przy pomocy wapna oblano twarz Kantorowiczowi i wszystkie urządzenia oraz pościel.

Rannych z poparzonemi twarzami i oczami przetransportowano do szpitala. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Partykowej i jej córce. Sąd na podstawie zeznań świadków i orzeczenia lekarskiego, skazał Józefę Partykową na dwa tygodnie aresztu, zaś jej córkę za zniszczenie mieszkania wapnem na tydzień aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

Obie strony miały adwokatów.

UCZEŃ ZŁAMAŁ NOGĘ W SOSNOWCU

W czasie zabawy na podwórzu szkoły powszechnej w Sosnowcu, przy ul. Nowej 12-letni uczeń Henryk Trzmiel uległ złamaniu nogi.

Przewieziono go na kurację do domu.

—:x:—

— **Koło kulturalno - towarzyskie pracowników umysłowych firmy „Modrzejów - Hantke"** w Sosnowcu urządza w dn. 6 bm. w sali kasyna huty „Milowice" koncert, w którym wezmą udział: prof. J. Cetner — skrzypce, akomp. p. A. Głowacka, p. E. Zum-Buschówna — sopran, p. A. Koziołkówna — fortepian, p. H. Sajdak—bas, akomp. p. Sajdakowa, oraz chór koła pod batutą p. prof. Cichonia, przy akomp. p. Cichoniowej. 25 proc. czystego zysku przeznacza się na L. M. i K. Początek o godz. 19.

— **Wyjaśnienie.** W naszej notatce o delegacji Sosnowca na zjazd związku miast polskich wydrukowano mylnie nazwisko Lejzorgen zamiast radny Lejzerowicz, co niniejszem prostujemy.

— **Zakończenie kursu dla drużyn ratowniczych PCK.** Ostatnio odbyło się rozdanie świadectw z ukończenia kursu dla członków drużyn ratowniczych PCK. przy kop. „Saturn". Po krótkiem przemówieniu insp. pow. PCK. Sroczyńskiego, dłuższe przemówienie wygłosił do zebranych członków drużyn zawiadowca kop. „Saturn" inż. Goibion, zachęcając ich do dalszej współpracy z PCK.

Kurs ukończyło 24 osoby. Wykładowcami na kursie byli pp.: dr. Frenkiel, instr. Mazur, instr. Koprzywa, instr. Gołygowski, inspektor Cz. Sroczyński. Komendantem drużyny jest p. Grzyb.

Z Zawiercia

(z) **Z działalności stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo.** Odbyło się walne zebranie stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Zawierciu, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie ogólne, kasowe, komisji rewizyjnej, oraz dokonano wyboru nowego zarządu. Stowarzyszenie liczy obecnie 135 członkiń. Stowarzyszenie opiekowało się 157 rodzinami. Fundusze na akcję miłosierdzia czerpano ze składek członkowskich, ze zbiórek po domach i ulicach, z kwesty przy kościele, oraz z różnych imprez dochodowych. W roku sprawozdawczym wydano 780 bonów na żywność na sumę zł. 905.80. Ponadto rozdano: 6100 litrów mleka, 820 szt. jaj, 168 kg. kawy, 383 kg. cukru, 191 kg. soli, 3 butelki wina, 14,5 kg. słodyczy, 175 szt. śledzi, 193 kg. chleba, 26 kg. słoniny, 70 kg. kiełbasy, 61 kg. ryżu, 15 kg. owoców, 348 kg. mąki, 142 kg. kaszy, 82 kg. grochu, 341,5 kg. struclí, 76 szt. cytryn, 1130 główek kapusty, 101 szt. buljonu, 17 litrów nafty, 26,5 kg. mydła, 131 paczki zapałek i 375 szpulek nici. Oprócz tego wydano po domach prywatnych 4480 obiadów i 722 śniadań. Wydano ubogim: 185 szt. ubrań, 204 szt. bielizny, 119 szt. obuwia, 26 szt. pościeli, 11 kocy, 7 sienników, 60 snopków słomy. W lipcu ub. roku urządzono „święto chorych" z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy biedni otrzymywali dary, składające się z artykułów żywnościowych. Wpływy kasowe w roku sprawozdawczym były następujące: saldo 581.67, ofiary 1.661.42, składki członkowskie 1.346.81, dochody niestałe 1.343.64, razem zł. 4.933.54. Wydatki na akcję miłosierdzia w roku sprawozdawczym wyniosły 4.735.69, saldo na 1 stycznia rb. 933.54. Najpoważniejsze pozycje w wydatkach stanowią wydatki na mleko, artykuły spożywcze. Od października r. ub. stowarzyszenie prowadzi świetlicę dla dzieci w wieku pozaszkolnym w której bezinteresownie pracują absolwentki miejscowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Zauważyć należy, że urządzaniem wszelkiego rodzaju imprez dochodowych zajmuje się wiceprzewodnicząca stowarzyszenia p. Michalina Pawłowska. Pożyteczna działalność stowarzyszenia zasługuje zewszechmiar na publiczne uznanie. Stwierdzić bowiem trzeba, że biedy w Zawierciu jest tak wiele, że pomocy nie jest nigdy za wiele, a raczej jeszcze za mało. Tembardziej, że stowarzyszenie dociera do najbiedniejszych i chorych, do których z różnych względów niedociera opieka społeczna magistratu.

Protest młodzieży przeciwko stanowisku władz niemieckich

w sprawie gimnazjum polskiego w Bytomiu

Wczoraj, z inicjatywy komitetu redakcyjnego „Kuźni młodych" odbyło się w sali gimnazjum im. Emilji Plater w Sosnowcu zebranie protestacyjne szkół średnich w Sosnowcu, w związku z odebraniem praw publicznych gimnazjum polskiemu w Bytomiu.

W obszernej sali gimnazjum zebrało się około 250 uczenic i uczniów.

Przemówienia wygłosili: dyr. Mazur, nacz. Nawrocki, uczenica gimnazjum im. Rzadkiewiczowej p. J. Polewkówna, uczeń gimnazjum im. Wyspiańskiego p. Fiszel oraz prezes komisij międzyszkolnej dyr. Ledwos.

Na zakończenie zebrania młodzież uchwaliła poniższą rezolucję:

„My młodzież szkół średnich w Sosnowcu na zebraniu protestacyjnem, odbytem w dniu 4 kwietnia br., spowodu nienadania praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu, uchwalamy następującą rezolucję:

Dotknięci do żywego postępowaniem władz niemieckich wobec Was, koledzy z za kordonu, z którymi łączą nas więzy serdecznego przywiązania do Macierzy, ślemy Wam z głębi serc płynące słowa otuchy i zachęty do wytrwania.

Ślubujemy Wam, że będziemy budzić wśród naszego społeczeństwa świadomość doniosłości istnienia polskiego gimnazjum na Śląsku niemieckim, gdzie macie możność pobierania nauki w języku ojczystym.

Odczuwamy ustosunkowanie się władz niemieckich do gimnazjum polskiego, jako w najwyższym stopniu krzywdzące młodzież polską z za kordonu, zwłaszcza wobec faktu, iż młodzież niemiecka w Polsce korzysta z pełnych praw publicznych i cieszy się posiadaniem 25 szkół średnich.

Wierzymy, że troska naszego rządu i pamięć nasza o Was doda Wam otuchy i siły do wytrwania aż do zwycięstwa Waszych i naszych słusznych żądań".

Radjobankiet dla 10.000 biesiadników

Wielki koncern budowy maszyn rolniczych Mac Cormik (USA), który posiada swe filje we wszystkich częściach świata, urządził w tych dniach olbrzymi bankiet, w którym na zaproszenie radjotelegraficzne wzięło udział 10.000 biesiadników. O jednej i tej samej godzinie zasiedli do stołów biesiadnych urzędnicy i robotnicy koncernu amerykańskiego w Ameryce, Azji, Europie, Australji i Afryce, wszędzie gdzie zakłady Mac Cormick'a posiadają swoje magazyny, warsztaty, biura. Na stołach stały głośniki, które nadawały na krótkich falach wygłoszone w centrali nowojorskiej przemówienia bankietowe, oraz koncert jazzbandu. W bankiecie wziął udział b. prezydent USA., Herbert Hoover, który zaznaczył w swem przemówieniu, iż radjo niweluje dystanse, zbliża ludzi, łączy najdalsze kontynenty, czego dowodem bankiet odbywający się jednocześnie na całej kuli ziemskiej z akompanjamentem toastów i muzyki nadawanych z centrali nowojorskiej.

Z Olkusza

(ol) **Zjazd koleżeński wychowanków gimnazjów olkuskich.** W dn. 3 i 4 maja r. b., jak to już donosiliśmy, odbędzie się w Olkuszu pierwszy ogólny zjazd koleżeński wychowanków gimnazjów olkuskich. Według ustalonego przez komitet programu, zjazd rozpocznie się uroczystą mszą w dn. 3 maja, następnie udziałem w uroczystościach 3-majowych i złożeniem wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Otwarcie zjazdu o godz. 11 i pół w gimnazjum męskiem, akademja i wieczorem bankiet. W dn. 4 maja msza żałobna za poległych i zmarłych profesorów i b. wychowanków, złożenie wieńców na cmentarzach, obrady i wieczorem bal.

Komitet zwraca się do wszystkich b. wychowanków o podawanie swych adresów i kolegów do p. Sabiny Staniszewskiej w Olkuszu, ul. 3 maja 29, lub do p. Zygmunta Żelawskiego w Warszawie, ul. Wilcza 30 m. 7.

(ol) **Poświęcenie sztandaru.** W dn. 7 bm. w szkole powszechnej żeńskiej nr. 2 w Olkuszu, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego.

(ol) **Z zebrania spółdzielni w Sławkowie.** Onegdaj pod przewodnictwem kierownika szkoły, p. Kopczyńskiego, odbyło się walne zebranie członków spółdzielni spożywczej w Sławkowie, w obecności około 200 osób. Na zebraniu wybrano 3 członków rady nadzorczej, a mianowicie: pp. Kopczyńskiego, A. Szlęzaka i F. Makowskiego (na miejsce wylosowanych), zmieniono art. 12 w statucie, uchwalono zaciągnięcie pożyczki itd.

104.



— To nie nalegam—szepnęła pani Rosier. — Masz słuszność, niepokój mój jest śmieszny, ale jeżeli będziesz dłużej niż dwa dni, napiszesz?

— To ci przyrzekam — rzekł Maurycy. — Pomyślę jak mam uczynić — rzekł do siebie w duchu.

— Zjesz ze mną dziś obiad? — zapytała pani Joubert. — O, nie wymawiaj się, bo się zmartwię; tak dawno już nie spędziliśmy razem wieczoru.

— I owszem, z największą przyjemnością. Dzisiaj jestem zupełnie wolny.

— Nie spóźnisz się?

— Punkt o szóstej będę.

— No, zobaczysz, że cię uraczę takim obiadem jaki lubisz. Wszystko będzie jak najlepsze.

— I owszem, i owszem — odpowiedział ale nie dla tego przyjdę.

Pani Rosier chciała odpowiedzieć na uprzejme słowa, ale dzwonek nie dał jej mówić.

Prawie natychmiast weszła służąca

XLV.

— Cóż tam takiego? — spytała pani Rosier

— Posłaniec przyniósł list. Proszę.

Aime Joubert wzięła kopertę, którą jej podała służąca i spojrzała na adres.

Natychmiast zadrżała lekko, czego nie zauważył jednak Maurycy.

Na jednym z rogów koperty był znak dla Joubert zrozumiały.

— Wiem — rzekła półgłosem, jakby mówiąc sama do siebie — to nic pilnego, ani też ważnego.

Z udaną obojętnością rzuciła list na stół, wcale nie rozpieczętowawszy koperty.

Maurycy wstał i wziął za kapelusz.

— Odchodzisz już? — zawołała pani Rosier.

— Mam dużo jeszcze interesów. Muszę zajść do redakcji.

— Więc do zobaczenia wieczorem?

Tak wieczorem będę punkt o szóstej.

— Tylko się nie spóźnij.

— Będę punktualnym.

Młodzieniec pocałował panią Rosier w rękę i odszedł.

Ledwie drzwi zamknęły się za nim. Joubert gorączkowo schwyciła list, rzucony na stół, szybko rozdarła kopertę i wyciągnęła znajdujący się w niej papier.

— Z sądu — szepnęła. — To co znaczy? Czego odemnie chcą?

Przeczytała następujące wyrazy:

„Z polecenia prokuratora departamentu sekwańskiego pan Paweł de Gibray, sędzia śledczy, prosi panią Rosier pofatygować się do jego gabinetu w gmachu sądowym dziś punkt o pierwszej.

Bardzo pilny interes.

Paweł de Gibray".

— Do gabinetu sędziego śledczego! — powtórzyła pani Rosier prawie głośno.

— Po co, żadnego objaśnienia! Prośba podobna do rozkazu! Niepokoi mnie list ten! Ale jestem przecież niezależna, czyć nie mogę odmówić?

Po chwilowym namyśle dodała jednak:

— Dla czegoż mam atoli odmówić, Zamiast Bóg wie co myśleć, najlepiej będzie się dowiedzieć czego chcą odemnie. Pójdę do sędziego śledczego

To postanowiwszy, pani Rosier prędko zjadła śniadanie, ubrała się pospiesznie, zawołała służącą, wyborny zadysponowała jej obiad, potem wyszła, wsiadła do dorożki na najbliższej stacji i pojechała do sądu.

Wiedziała bardzo dobrze, gdzie się obrócić w tym gmachu znała wszystkie przejścia.

Przeszła prosto korytarzem, na który wychodzą drzwi od gabinetów sędziów śledczych i poprosiła woźnego ażeby ją zaanonsował panu de Gibray.

Ten, licząc na jej punktualność, zaprosił już do siebie naczelnika policji śledcz. i komisarza do spraw sądowych.

Pragnął z nią się rozmówić bez hrabiego Iwana i dla tego wyznaczył pani Rosier czas o godzinę wcześniejszy.

Wszedłszy do gabinetu, dokąd ją natychmiast wprowadził woźny, poznała odrazu tych dwuch ludzi, znajdujących się u sędziego śledczego.

Wzruszona była wielce.

Przyczyną takiego zebrania musiało być jakieś zdarzenie niezwykłe.

Naczelnik policji śledczej i komisarz do spraw sądowych postąpili kilka kroków na spotkanie przybyłej i wyciągnęli ku niej ręce.

— Kochana pani Joubert — odezwał się naczelnik policji śledczej — od dwóch lat cię nie widzieliśmy. Zachowałem o naszej pracy jak najlepsze wspomnienie i nie mogę dość odżałować, że się przerwała i pragnę, aby się znowu rozpoczęła.

Pani Rosier spojrzała na naczelnika policji śledczej ze zdziwieniem i widocznym przestrachem.

— Pan mówi o wznowieniu przeszłości — rzekła głosem nieco drżącym — czyżby list, który miałam zaszczyt otrzymać od pana sędziego śledczego, miał czegoś podobnego dotyczyć?

d. c. n.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

ś. p. Prof. Marja Zysowna

Odeszła od nas cicha, nieznana ale przez nas uczniów bardzo kochana. — Nie znali Jej uczniowie innych gimnazjów, nie znało Jej wielu ludzi, lecz my uczniowie gimnazjum im. B. Prusa znaliśmy Ją i dlategośmy szanowali Wiedzieliśmy, że nigdy i nikogo z nas nie skrzywdzi, że zawsze w wydawaniu oceny będzie sprawiedliwą.

Za Jej zalety czciliśmy Ją i śmierc Jej pogrążyła nas wszystkich w głębokim smutku. Wiemy bowiem, że na drugą taką profesorkę, długo nam może trzeba będzie czekać.

I mimo, że ciałem już umarła, to jednak duchem zawsze będzie wśród nas. Zawsze Ją pamiętać i czcić będzie my! Zasłużyła sobie bowiem na to swą trzyletnią z nami pracą pedagogiczną, swem sprawiedliwem postępowaniem i swojem poświęceniem w nauce.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

Ludwik Rajchman, ucz. 5 kl.

—:—

Obniżanie taryfy pocztowe

DLA MIEJSCOWYCH ZAWIADOMIEŃ I WEZWAŃ PŁATNICZYCH.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 23 stycznia br. została obniżona taryfa pocztowa za listy miejscowe i kartki miejscowe z zawiadomieniami o płatności weksli, wezwaniami do zapłaty bieżących i zaległych należności, upomnieniami o zapłatę, a mianowicie za listy do 20 gramów na 10 groszy, ponad 20 gramów na 20 groszy, zaś za kartki na 5 groszy.

Listy takie muszą być nadane w stanie otwartym oraz mogą zawierać wyłącznie niemotywowane zawiadomienia o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewentualnie dołączonemi do nich blankietami PKO. na których mogą być zamieszczone kwoty wpisane odręcznie lub sposobem mechanicznym. Za niemotywowane zawiadomienia uważać należy zawiadomienia o wymiarze składek, a więc podające podstawę wymiaru, czas za który go uskuteczniono, oraz termin zapłaty wymienionych składek.

Również wspomniane kartki mogą być wypełniane odręcznie lub sposobem mechanicznym z odręcznie dopisaną kwotą i datą płatności.

—o—

Kurs przysposobienia oświatowego w Dąbrowie

Odbył się w Dąbrowie w państwowem seminarjum nauczycielskiem kurs przysposobienia oświatowego dla uczniów V kursu seminarjum. Wykłady prowadzili: naczelnik oddziału oświaty pozaszkolnej, p. T. Kolakowski z kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego i p. Józef Lassota. Zajęcia praktyczne, inscenizacje i recytacje prowadziła p. Helena Szczerbowa z Czeladzi, bardzo uzdolniona w tym kierunku. Podkreślić należy bardzo życzliwy stosunek dyrekcji seminarjum do kursu.

—:x:—

Z życia świetlic w Niwce

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3.30 popoł. odbędzie się walne roczne zebranie członków świetlicy w Bobrku w lokalu własnym.

W sobotę, dnia 6 bm. w szkole powszechnej w Niwce odbędzie się przedstawienie z którego całkowity dochód przeznacza się na ogrodzenie szkoły. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Świetlica niwecka odegrała w szkole powszechnej 2 sztuczki pt. „Wójt Oprzędek urzęduje" i „Generalna Próba" Na wyróżnienie w tej sztuce zasługują: Jędrzejczak I., Płocki S., Pałka S., Szewczykówna J. i Szymczykówna J. W drugiej dobrze wywiązali się ze swych ról: Horzela Stefan, Gdakówna, Pałka, Pacia, Wójcikówna, Szklarzyk. Sztuki te wyreżyserowali przodownicy świetlic niweckich. Na wyróżnienie także zasłużyła orkiestra mandolinistów pod batutą p. St. Hożeli.



W SPRAWIE BUDOWY KOLEI LINOWEJ W TATRACH

Wobec niespodziewanego wznowienia propagandy za budową kolei linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach ,zarówno w prasie jak i za pośrednictwem radja, a także wobec przebiegu dyskusji budżetowej w senacie Rzeczypospolitej na ten temat wydział państwowej rady ochrony przyrody na posiedzeniu odbytem w dniu 30 marca br. uchwalił jednomyślnie ogłosić w prasie następujące oświadczenie:

1. Wydział PROP. stoi nadal na stanowisku, że budowa kolei linowej w Tatrach jest niedopuszczalna, gdyż nie dadzą się pogodzić z naczelnemi zasadami, będącemi podstawą do utworzenia w Tatrach parku narodowego, którego realizacja została już przesądzona zarówno w opinji publicznej, jak też u miarodajnych czynników Rzeczypospolitej, przez zakupno z funduszów państwowych dóbr Zakopanego z wyraźnem ich przeznaczeniem „na cele Parku Narodowego".

2. Wydział PROP. stwierdza, że powyższe jego stanowisko zostało poparte przez opinję bardzo szerokich kół społeczeństwa polskiego i jest zgodne z zapatrywaniem nietylko sfer ochrony przyrody ze społeczną ligą ochrony przyrody na czele, ale również ze stanowiskiem największych zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, oraz licznych towarzystw naukowych i kulturalnych. Swiadczą o tem uchwały wielu towarzystw, powzięte przeciw budowie kolejki w Tatrach w ciągu r. 1934 i przez żadne z nich nie cofnięte. Przypominamy tu tylko uchwały: zjazdu delegatów polskiego towarzystwa tatrzańskiego (z dn. 4 i 5 maja 1934), która poprzedzona została uchwałami kilkunastu oddziałów tego towarzystwa (z różnych dat lutego, marca i kwietnia 1934) oraz zarządu głównego polskiego towarzystwa krajoznawczego i jego oddziałów. Z licznych głosów wybitnych jednostek, które wypowiedziały się krytycznie o zamierzonej budowie kolejki, przypominamy tylko stanowisko przewodniczącego związku harcerstwa polskiego, p. wojewody dra Michała Grażyńskiego, oraz liczne artykuły wybitnych przedstawicieli nauki, literatury i sportu, ogłoszone na łamach „Gazety Polskiej" i wielu innych organów prasy. Stwierdzamy także, iż nie istnieje „Towarzystwo Ochrony Tatr", któreby mogło wycofać protest przeciw budowie tej kolejki.

3. Nie chcąc powtarzać tutaj argumentów, przemawiających przeciw zamiarowi budowy kolejki na Kasprowy Wierch (por. „Kwartalny Biuletyn Informacyjny delegata ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do spraw ochrony przyrody" z lipca 1934 r. R. 4 nr. 3 str. 9 i 10), stwierdzamy jedynie, że zamiar ten nietylko nie da się pogodzić z podstawowemi zasadami organizacji parku narodowego w Tatrach, lecz może osłabić zdrowy pęd i zamiłowanie naszej młodzieży do sportu oraz do pokonywania własnym wysiłkiem trudu docierania w głąb Tatr, w myśl ideologji krajoznawczej i harcerskiej. Z argumentem o ludziach fizycznie słabych i chorych, którzyby z kolejki tej czasem korzystali, moglibyśmy się liczyć tylko wtedy, gdyby wyszedł ze strony zainteresowanej, a ta, gdyby zabrała głos, domagałaby się zapewne raczej, aby z funduszów publicznych budowano dla niej tak potrzebne lecznice, nie zaś wysokogórską kolejkę sportową na szczyt tatrzański.

4. Państwowa rada ochrony przyrody popierała zawsze i wszędzie wszelkie słuszne postulaty turystyki i nadal popierać je będzie. Daliśmy tego dowód w ciągu piętnastoletniej naszej działalności na licznych konferencjach i zjazdach, na których pracowaliśmy wspólnie z polskiemi towarzystwami krajoznawczemi, turystycznemi i sportowemi i uzgadnialiśmy obustronne postulaty. Nie wątpimy też, że także organizacja przyszłego parku narodowego w Tatrach, który z natury rzeczy powołany zostanie do życia na podstawie obowiązującej już „Ustawy o ochronie Przyrody" z dnia 10 marca 1934r., będzie taką, że — gwarantując osiągnięcie głównego celu — nie naruszy w niczem interesów turystyki górskiej, oraz sportów górskich, ani też interesów gospodarczych Podhala.

Prof. dr. Władysław Szafer - przewodniczący, prof. dr. Walery Goetel, prof. dr. Stefan Kreutz, prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, prof. dr. Michał Siedlecki, prof. dr. Jerzy Smoleński. Adam hr. Stadnicki, ...rzeński.

Podróże i wycieczki na kredyt

Nowością w naszych stosunkach jest możność podróżowania na kredyt, wycieczki krajowe i zagraniczne na kredyt. Nowość tę wprowadza Orbis, idąc z duchem czasu, licząc się z trudnościami ekonomicznemi współczesnego turysty.

Z warunków kredytowych podróży i wycieczek mogą korzystać wojskowi wszystkich stopni i urzędnicy cywilni instytucyj wojskowych, ich żony, oraz członkowie zrzeszeń urzędniczych (które zawarły odpowiednie umowy z Orbisem).

Przed podróżą uczestnicy wpłacają zgóry tylko 25 proc. ceny wycieczki. Resztę — 75 proc. rozkłada się na raty (od 2—10 miesięcy) według życzenia klienta.

Na zasadach kredytowych będą urządzane bądź specjalne wycieczki dla pewnych grup uczestników, bądź też członkowie zrzeszeń mogą korzystać z warunków kredytowych, uczestnicząc w ogólnych wycieczkach Orbisu.

Niedawno czytaliśmy o wyjeździe grupy oficerów kawalerji z Wilna na dłuższą wycieczkę zagraniczną do Niemiec, Francji i Austrji: to pierwsza z organizowanych przez Orbis wycieczek dla wojskowych wyruszyła w świat.

Największy okręt świata w ruchu

Za kilka dni wypłynie na morze z suchego doku, gdzie wmontowano mu śruby, największy okręt transatlantycki na świecie, francuska „Normandie", o pojemności 79.000 tonn, na pokładzie której znajdzie wygodne pomieszczenie 3.300 osób, licząc w tem i załogę złożoną z 1.300 ludzi. „Normandie" rozpocznie teraz jazdy próbne, poczem 29 bm. odbędzie pierwszą większą routę z St. Nazaire do Havrau, gdzie z tej racji odbędą się wielkie uroczystości. Pierwsza podróż gigantycznego okrętu poprzez Atlantyk, z Havreau do N. Yorku, wyznaczona jest na 29 maja rb., przyczem odrazu weźmie „Normandie" w podróży maksymalną szybkość w celu zdobycia „błękitnej wstęgi" oceanów i pobicia rekordu szybkości, który od dwuch lat należy do włoskiego parowca „Rex". Koła oficjalne we Francji, oraz kampanja okrętowa przywiązują dużą wagę do pierwszych podróży „Normandie", spodziewając się, że dzięki sile motorów, oraz najnowszym urządzeniom, okręt francuski zdobędzie dla Francji prymat pierwszeństwa na morzu. Aczkolwiek „Normandie" obliczona jest wyłącznie na zamożną klientelę pasażerską ,gdyż posiada ona tylko kabiny pierwszej klasy i turystyczne, urządzone luksusowe, wszystkie prawie miejsca na okręcie zostały już wykupione. Pierwszą swą podróż odbędzie więc „Normandie" w obie strony ku pełnemu zadowoleniu głównego kasjera Compagne Generale Transatlantique, który będzie mógł wydać polecenie wywieszenia w okienkach kasowych na Gare Martime w Havrze, rzadko oglądanego dzisiaj zawiadomienia: „Komplet Wszystkie miejsca sprzedane".

Kwietniowy kalendarzyk wycieczek Orbisu

7.30.4. Wielkanoc w Jugosławji. Pierwsza z tanich wycieczek nad ciepłe morze. Ceny od 595 zł.

12_27.4. Na Międzynarodowe Targi w Medjolanie. Dwie wycieczki: 1) Nad jeziora włoskie, 2) do miast północnej Italji. Ceny od 740 i 770 zł. w kl. III.

18-30.4. Wielkanoc w Italji. Luksusowa podróż na Targi Medjolańskie do miast (Florencja, Rzym, Neapol, Pompeja) i nad jeziora włoskie. Ceny od 1.089 zł.

19-23.4 Wielkanoc w Juracie. Wiosna nad Bałtykiem, Bridge, Dancing. Ceny od 45 zł. (bez biletu kolejowego).

20.23.4. Wielkanoc w Zakopanem. Wycieczki. Ceny od 42 zł. (bez biletu kolejowego).

Prospekty — szczegółowe informacje— zapisy we wszystkich placówkach Orbisu.

Ruch turystyczny w schroniskach górskich

Ministerjum komunikacji, pragnąc mieć pełny obraz ruchu turystycznego w obrębie Karpat, przystąpiło w bieżącym roku do zbierania danych, dotyczących frekwencji turystów w większych stroniskach.— Wykazy nadchodzą co miesiąc do wydziału turystyczki, dając rzeczywisty obraz wzrostu zainteresowania turystyką górską.

W Tatrach ilość osób korzystających ze schronisk w miesiącu styczniu i lutym br. wyraża się sumą 5.978 turystów, w Beskidzie Śląskim — 5.411 osób, w Beskidzie Wysokim — 5.095 osób, w Karpatach Wschodnich ruch turystyczny jest również bardzo ożywiony, największą frekwencją cieszą się schroniska na Zarośláku w Czarnohorze, nowowybudowane schroniska pod Pikujem w Bieszczadach, oraz w Gorganach na Przełęczy Pantyrskiej z miejsca wykazały stuprocentowe wykorzystanie.

Statystykę frekwencji wydział turystyki prowadzić będzie cały rok.

Wielka wycieczka studentów europejskich do Ameryki

Międzynarodowa konferencja studentów rozpoczęła już przygotowania do wielkiej wycieczki studentów europejskich do Stanów Zjednoczonych w lecie rb. Wycieczka ta zorganizowana będzie z inicjatywy Federacji Studentów Amerykańskich, którzy własnemi samochodami obwozić będą gości europejskich po całych Stanach Zjednoczonych w ciągu 4 tygodni.

Uczestnicy wycieczki wyjadą w dniu 14 sierpnia z Soutmampton i przybędą w dniu 30 czerwca do Nowego Jorku. Do dn. 18 września trwać będzie podróż samochodami po Stanach Zjednoczonych na trasie Nowy Jork — Itaka — Niagara — Buffalo — Pittzburg — Cleveland — Detroit — Visconsin — Chicago — jezioro Michigan — Cincinati — kopalnia węgla Charleston — Washington — Filadelfja — Nowy Jork.

W wycieczce weźmie udział około 100 studentów, wśród których znajdują się również polacy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Obrady wojewódzkiego komitetu PW. i WF. w Kielcach

Pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza odbyło się w Kielcach posiedzenie wojewódzkiego komitetu WF. i PW W posiedzeniu wzięli udział: dowódca korpusu nr. V generał Jerzy Narbutt — Łuczyński, generał Juljusz Zulauf, generalny sekretarz związku rezerwistów poseł Jan Walewski — przedstawiciele dowódców korpusów w Warszawie, Łodzi i Przemyślu, delegat kuratora okręgu szkolnego w Krakowie, przedstawiciel komendy głównej związku strzeleckiego, oraz okręgowi inspektorzy PW. i WF.

Na posiedzeniu wygłoszono referat o pracach związku strzeleckiego, związku rezerwistów, harcerstwa polskeigo i PW. szkolnego.

Komitet poświęcił szczególniejszą uwagę debatom nad budżetami powiatowych komitetów PW. i WF.

W wyniku obrad opracowano wytyczne dla prac organizacyjnych PW i WF. oraz zalecenia zaniechania kosztownych inwestycyj, przy równoczesnem wykorzystaniu wszelkich możliwości lokalnych dla stworzenia warunków koniecznych do należytego masowego szkolenia wyłącznie w oparciu o programy państwowego urzędu WF. i PW.

Komitet postanowił zalecić organizacjom prowadzącym prace PW. i WF. wzajemne użyczanie sobie aparatu instruktorskiego oraz skoordynowanie prac w zakresie wychowania obywatelskiego we wspólnych świetlicach.

WALNE ZGROMADZENIE DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Odbyło się w Katowicach w „Domu sportowym" doroczne walne zgromadzenie zw. dziennikarzy i publicystów sportowych — oddziału śląskiego. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd i rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami, udzielono na wniosek komisji rewizyjnej staremu zarządowi absolutorjum.

Nowy zarząd wybrano prawie w niezmienionym składzie, a mianowicie pp.: Mikuła — prezes, Tetzlaff i Gorzelany — wiceprezesi, Wiener — sekretarz, Karaś — skarbnik, Korcyl i Skiba — ławnicy.— Do komisji rewizyjnej weszli pp. Lichtenstein, Rojek i Kęsa, zaś sąd honorowy tworzą pp. Koźlik, Filus i Lipski. W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych i bardzo doniosłych spraw, które jako dezyderaty przekazano zarządowi do załatwienia.

Kronika

× **C. K. S. — Iskra.** W niedzielę na stadjonie w Czeladzi CKS. rozegra mecz koleżeński w piłkę nożną z KS. Iskrą — Siemianowice.

Zawody poprzedzone będą o godz. 13.30 przedmecz rezerw.

× **Premjer Sławek** przyjął w prezydjum rady ministrów delegację PUWF., złożoną z płk. Kilińskiego oraz ppłk. Engla, która wręczyła mu honorową odznakę przysposobienia wojskowego.

× **Starania P. K. Ol. o fundusze na cele olimpijskie.** Polski komitet olimpijski obradował nad sprawami zbiórki na fundusz olimpijski. Wysunięto cały szereg projektów, omawiając m. in. sprzedaż znaczków olimpijskich, w cenie 20 gr. obowiązkowo wszystkim sportowcom, urządzenie loterji, w której główną wygraną byłby bezpłatny przejazd na igrzyska olimpijskie, stworzenie pamiątkowej książki składek, opodatkowanie zawodów, organizacja „Dnia olimpijskiego" itp.

× **Ksiądz — sędzią bokserskim.** Mało kto w Polsce wie, że w szeregach polskich sędziów bokserskich, znajduje się również osoba duchowna.

Jest to ks. Zygmunt Tyniecki z Grudziądza, który po złożeniu egzaminu, od 18 lutego br. jest rzeczywistym sędzią bokserskim z przynależnością do pomorskiego O. Z. B.

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCYJ francuskiego udziela długoletni student Sorbony paryskiej. Zgłoszenia do administracji pod „Metoda".

KUPNO I SPRZEDAŻ

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OLKUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) na dogodnych warunkach są do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. — Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel, Olkusz, ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje codziennie od godz. 9-ej do 17-ej.

URZĄDZENIE sklepowe stan dobry kupię. Zgłoszenia „Ekspres" Sosnowiec pod „Urządzenie".

JAJA wylęgowe rasowych kur zielononóżek, mieszanych z plymuthrokami, kogut z plymuthroków, po 20 groszy sztuka. Do nabycia w gospodarstwie ks. Huszny w Dąbrowie - Górn.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GOLA JAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu.

CAŁKA ROMAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

GOLDSZTAJN SYMCHA zgubił książeczkę wojskową i kartę mob., wydane przez 11 p. p. w Tarnowskich Górach.

ŻÓŁTY HERSZ zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Grudziądz i Sosnowiec.

POSADY I PRACE

POSZUKUJĘ mieszkania na gabinet lekarski na Pogoni, składający się 3 ubikacyj. Dr. Rzędowski, telef. 12-44.

RÓŻNE

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu zawiadamia, że w związku z budową nowej nawierzchni na drodze państwowej Nr. 13/5 na km. 63.596 — 64.251.5 (ulica Dąbrowska) w Modrzejowie ruch kołowy z dniem 4. IV 1935 r. został wstrzymany aż do odwołania Objazd w kierunku na Jaworzno i Chrzanów przez Mysłowice, Brzezinkę i Wysoki Brzeg.

OGŁOSZNIE. Niniejszem podaję do wiadomości osób zainteresowanych, iż p. Adolf Paliborek zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Okrzei 20, od dnia 28 marca rb. nie jest moim współpracownikiem i za żadne zobowiązania tegoż nie odpowiadam. Ks. Inf. Andrzej Huszno.

Do akt Nr. Km 533/33.

OBWIESZCZENIE o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rew. Jan Duda zam. tamże przy ul. Sienkiewicza Nr. 11, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza:

1) Że na pokrycie należności zasądzonych wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 8. X. 1929 r. kwoty 20.000 zł. z proc. i kosztami i wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie kosztów procesu za obie instancje zł. 2835 i na żądanie Ks. Stefana Lipskiego odbędzie się w II-gim terminie przez publiczną licytację sprzedaż nieruchomości, składającej się z placu o ogólnej przestrzeni 961.8 mtr. kw. oraz zabudowań, a mianowicie: 1) dom murowany dwupiętrowy przeznaczony na szkołę, 2) dom murowany jednopiętrowy przeznaczony na mieszkania. Wymieniona nieruchomość położona jest w Dąbrowie G. przy ul. Szpitalnej Nr. 4 i 6 w granicach: od wschodu z posesją Drygalskich i Wieczorków od zachodu z posesją Bałdysów, od północy z posesją Bałdysów i od południa z ul. Szpitalną. Wyżej wymieniona nieruchomość jest wydzielona do licytacji na zasadzie decyzji Sądu Grodzkiego w Dąbrowie G. z dnia 22. IX. 33 r. z planu sporządzonego przez geometrę przysięgłego Ludwika Berbeckiego w dniu 11. XI. 33 r. pochodzi z ogólnej osady Nr. 16 tabeli b. wsi Dąbrowa, położonej w mieście Dąbrowie Górniczej przy ul. Szpitalnej Nr. 4 i 6 i zapisanej w Będzińskiem Wydziale Hip. pod Nr. 18 na imię Błażeja Bałdysa w 1/3 części i w 2/3 niepodzielnych częściach na imię Walerji Bałdys i w tej części akt kupna sprzedaży tej części nieruchomości sporządzony u Notarjusza w Będzinie przez Walerję Bałdys na rzecz Joanny Merysowej i Stefanji Ruskowej uznany na zasadzie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie za nieszkodzący prawom Ks. Stefana Lipskiego do poszukiwania powyżej wymienionej należności od Walerji Bałdys. Wyżej opisana i wydzielona nieruchomość będzie sprzedana w całości.

2) Licytacja odbędzie się w dniu 11 maja 1935 r. od godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 31.

3) Wyżej wymieniona nieruchomość została oszacowana przez biegłych na zł. 90439 gr. 45 (dziewięćdziesiąt tysięcy czterysta trzydzieści dziewięć zł. 45 gr.) i licytacja rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 60.292 gr. 76 (sześćdziesiąt tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt dwa zł. 76 gr.).

4) Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 9043 gr. 95 (dziewięć tysięcy czterdzieści trzy złote 95 groszy), albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

5) Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

6) Że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem się przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji.

7) Że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego z dokładnym opisem i planem nieruchomości z dnia 15. XI. 33 r. można przeglądać w kancelarji Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 31.

Komornik JAN DUDA.

Wydawca Helena Monsierska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp. Lucjan Horski.